

Marta Polaczek-Bigaj

SYSTEM MEDIALNY W PRL A WSPÓŁCZESNY SYSTEM MEDIÓW MASOWYCH – PODSTAWOWE ZASADY FUNKCJONOWANIA

Pojęcie systemu medialnego jest dziś sformułowaniem używanym dosyć powszechnie i może się wydawać, że jego zrozumienie nie powinno rodzić trudności. Spoglądając jednak na to zagadnienie z perspektywy czasu, pojawiają się liczne wątpliwości i zasadnicze różnice jego ujmowania w zależności od periodyzacji badanego okresu. Wnioskiem dosyć oczywistym będzie stwierdzenie, że podobnie jak wszystkie inne sfery życia społeczno-politycznego, również obszar z dziedziny mediów przeszedł zasadniczą przemianę w ciągu lat funkcjonowania Polski Ludowej, a zwłaszcza demokratycznej zmiany powiązanej z obradami przy Okrągłym Stole. Fakt, iż ewolucja ta miała ogromne znaczenie dla wielu dziedzin życia, i zawiłości tej tematyki, sprawiły, że transformacją systemów medialnych w Polsce i pozostałych krajach Europy bardzo wnikliwie zajmowało się wielu znanych autorów. Należy tu wymienić¹ między innymi Ryszarda Chruściaka², Bogusławę Dobek-Ostrowską, Karola Jakubowicza, Alicję Jaskiernię³, Tomasza Mielczarka, a także Beatę Ociepko.

Spośród wielu interesujących materii w niniejszym opracowaniu autorka zdecydowała się skupić na teoretycznych podstawach definicyjnych i próbie określenia, czym był i jest współcześnie system medialny, a przede wszystkim, czym cechował się w różnych badanych okresach i, co najważniejsze, w jaki sposób ewoluował. Zagadnienia te, mimo że omawiane w literaturze przedmiotu, nie znajdują się zbyt często w ujęciu komparatystycznym, co stanowi istotną lukę w ocenie autorki.

¹ Wybrane nazwiska są tylko przykładami, dodatkowo podanymi w kolejności alfabetycznej, gdyż trudno byłoby wymienić wszystkich autorów zasłużonych dla przedstawiania i analizowania problematyki związanej z mediami oraz ich przeobrażeniami w Polsce.

² Jego opracowania z zakresu mediów dotyczą w szczególności umocowania mediów w systemie politycznym i konstytucyjnym. Por. m.in.: R. Chruściak, *Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w systemie politycznym i konstytucyjnym*, Warszawa 2007.

³ Między innymi A. Jaskiernia, *Publiczne media elektroniczne w Europie*, Warszawa 2006.

Budując teoretyczne przesłanki funkcjonowania systemu medialnego w Polsce, należy najpierw zmierzyć się z próbą określenia definicji pojęcia systemu medialnego, gdyż jak pisze Wiesław Sonczyk, choć jest ono „często stosowane w literaturze przedmiotu, do tej pory nie ma ani definicji normatywnej, ani choćby umownej, ale jednoznacznie rozumianej”⁴. Według tego autora badany problem to wewnętrznie złożona, autonomiczna całość będąca elementem składowym znacznie większej całości, jaką jest państwo, też traktowane jako jeden system. W ocenie Sonczyka

[...] na strukturę systemu medialnego składają się zarówno instytucje, z wytworami pracy, których odbiorcy mediów korzystają bezpośrednio i często, bo są do nich adresowane (dzienniki, czasopisma, programy radiowe i telewizyjne), jak i te, które nie są im wprawdzie dokładniej znane (agencje prasowe, firmy kolportażowe itd.), ale z punktu widzenia sprawności funkcjonowania systemu medialnego ich działalność jest bardzo ważna⁵.

Również Bogusława Dobek-Ostrowska podjęła się próby definiowania tego pojęcia, uznając, że jest to „zbiór układów strukturalnych i finansowych, limitowanych przez specyficzne, prawne oraz instytucjonalne czynniki, które obejmują problem własności, dostępu do mediów, kontroli środków przekazu i politycznych ograniczeń”⁶.

Na kształt systemu medialnego znacząco wpływają dwa elementy – rynek pierwotny i wtórny. Za rynek pierwotny można uznać relacje, które zachodzą między centrum systemu – czyli nadawcami medialnymi – a przeciwległym jego biegunem, to jest gronem odbiorców, czyli publicznością. O ile łatwo określić, kto jest nadawcą, a kto odbiorcą, o tyle znacznie trudniejsze jest precyzyjne wskazanie elementów rynku wtórnego. Ponieważ obejmuje on większość powiązań między nadawcami a innymi instytucjami i organizacjami rynku medialnego, stąd znajdują się tu powiązania prasy z przemysłem poligraficznym, fotografią i kolportażem, a w przypadku mediów audiowizualnych ujawnia się silna korelacja z przemysłem fonograficznym, kinematografią, producentami programów i ich dystrybutorami. Jak jednak zauważa Bogusława Dobek-Ostrowska, trzeba pamiętać, że wszystkie media są powiązane z instytucjami je reglamentującymi, czyli utworzonymi przez centralną władzę państwową celem kontroli systemu medialnego, oraz z właścicielami podmiotów medialnych⁷. W tym właśnie miejscu znajduje się *clou* problemu, gdyż kształt i struktura całego systemu są zależne od sposobu zorganizowania i siły owych powiązań. W celu określenia, jakie są różnice między współczesnym systemem medialnym a systemem z okresu PRL, należy dokonać komparatystryki ich najważniejszych elementów.

⁴ W. Sonczyk, *System medialny. Zakres – struktura – definicja*, „Studia Medioznawcze. Media Studies” 2009, 3 (38), streszczenie: http://sm.id.uw.edu.pl/spis.php?n=2009_3_38&lang=pl (08.2013).

⁵ *Ibidem*.

⁶ B. Dobek-Ostrowska, *Podstawy komunikowania społecznego*, Wrocław 2007, s. 147.

⁷ Por. *eadem*, *System medialny*, [w:] *Podstawy komunikowania społecznego*, Wrocław 2004, s. 147–149.

Wśród istotnych czynników budujących ustrój polityczny i wpływających na kształt i miejsce środków masowego przekazu w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej należy wymienić wszechobecne uzależnienie od założeń ideologicznych. Zarówno media, jak wszystkie inne rozwiązania normatywne i ustrojowo-instytucjonalne musiały być zgodne z obowiązującą ideologią, czyli marksistowsko-leninowską teorią rozwoju społecznego⁸. Bazą struktury państwa socjalistycznego było budowanie i utrwalanie odpowiednio określonych stosunków społeczno-ekonomicznych, opartych na antagonistycznych relacjach między warstwą robotniczo-chłopską a burżuazją, czyli klasą posiadaczy, określaną jako grupa uciskająca i wyzyskująca proletariat. Antagonizm ten miał być zlikwidowany dzięki oparciu stosunków na własności społecznej i pełnieniu przez państwo wszystkich funkcji mających na celu utrzymanie i wzmocnienie istniejącego systemu. Sprawy ekonomiczne były określane jako „baza”, a wszystkie inne elementy – jako „nadbudowa”; tam mieścił się zarówno system polityczny, prawny, kultura, ideologia, religia, jak i system medialny, który był usytuowany w obrębie pionu ideologicznego⁹. Oznaczało to, że głównym zadaniem mediów, podobnie zresztą jak wszelkich innych instytucji i organizacji, było wypełnianie zadań mających na celu umacnianie bieżącego kształtu państwa i realizację innych zadań zgodnie z założeniami ideologicznymi¹⁰.

Kolejnym istotnym elementem była własność społeczna, która dotyczyła oczywiście także środków masowego przekazu, co znacząco wpływało na ich kształt i funkcjonowanie. Konsekwencją było poddanie mediów mechanizmom centralnego sterowania – w miejscu współczesnych działań wolnorynkowych – a to pozwalało na skoncentrowanie się na realizacji ogólnie narzuconych celów zamiast na podejmowanie zadań typowych dla rynku opartego na konkurencji. Innym bardzo istotnym czynnikiem kształtującym system medialny w PRL było całkowite podporządkowanie go interesom państwa, co równało się oddaniu mediów pod kontrolę partii rządzącej. Jak słusznie zauważa Katarzyna Pokorna-Ignatowicz,

[...] dzięki takim założeniom środki masowej komunikacji, zwane środkami masowej informacji i propagandy¹¹, stały się elementem legitymującym i wspierającym istniejący system polityczny, a ich działalność mogła być lepiej skoordynowana oraz ukierunkowana na zadania, które przed mediami stawiał ich polityczny dysponent – partia¹².

Zgodnie z założeniami Konstytucji PRL Polska Zjednoczona Partia Robotnicza uważała się za wyraziciela interesów i oczekiwań „ludu pracującego miast

⁸ Por. M. Magoska, *Obywatel w procesie zmian*, Kraków 2001, s. 137 i n.

⁹ Por. S. Ossowski, *O strukturze społecznej*, Warszawa 1982; K. Pokorna-Ignatowicz, *Telewizja w systemie politycznym i medialnym PRL. Między polityką a widzem*, Kraków 2003, s. 30 i n.

¹⁰ Por. R. Habielski, *Lata 1944–1947*, [w:] R. Habielski, *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, Warszawa 2009, s. 172.

¹¹ O przybraniu funkcji indoktrynacyjnej i stanowieniu jednego z elementów systemu propagandowego zob. także *ibidem*.

¹² K. Pokorna-Ignatowicz, *op. cit.*, s. 31.

i wsi”¹³, czego skutkiem było traktowanie przez nią mediów w sposób instrumentalny, znacznie ograniczający ich wolność. Sposób wykorzystywania środków masowego przekazu przeistoczył je zasadniczo w narzędzie do realizacji zadań i celów partii. Wynikało to między innymi z zasady instrumentalności, według której partia miała sprawować nieograniczony nadzór nad środkami masowymi i zarządzać ich kontrolą. Stosowano do tego nie tylko cenzurę, ale także cały układ strukturalno-instytucjonalny, w który jakże wyraźnie wpisywała się gigantyczna organizacja państwowa, jaką była Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa–Książka–Ruch”. Dopełnieniem tych mechanizmów była zasada nomenklaturowej obsady stanowisk, dzięki czemu możliwe było pełne regulowanie wszelkich stanowisk w instytucjach i strukturach medialnych. Dobrze dbano o to, by główne role odgrywały tam osoby o odpowiednich poglądach politycznych – w pełni oddane rządzącej władzy i wspierające bieżący nurt ideologiczny.

Kolejnym zagadnieniem wymagającym szerszego komentarza jest funkcja propagandowa mediów. Literatura przedmiotu obfituje w znaczną liczbę definicji terminu „propaganda”. Według *Dictionary of American Politics* jest to „wykorzystanie słów, obiektów lub osób w celu wypłynięcia lub kontroli nad opinią i działaniami grupy i jednostek”¹⁴. Autorzy *The Harper Collins Dictionary of American Government and Politics* idą nawet dalej, pisząc, że jest to „manipulowanie ludzkimi wierzeniami, wartościami i zachowaniami przez użycie symboli (takich jak flagi, muzyka, przemówienia) i innymi narzędziami psychologicznymi”¹⁵. Jeszcze wcześniej, w 1931 roku, W.W. Bidell twierdził, że „pod wpływem propagandy każda jednostka zachowuje się tak, jak gdyby jej reakcje były wynikiem jej własnej decyzji. Wiele jednostek można zmusić do takiego samego zachowania, przy czym każdą pozornie kierują jej własne sądy”¹⁶. Dlatego David Krech, Richard Crutchfield rozumieli propagandę jako specyficzną formę pobudzenia, jej zaś skuteczność miała się opierać na procesie sugestii¹⁷. Powyższe rozważania należy uzupełnić informacją, że stosowanie propagandy przez władze polski ludowej miało charakter instrumentalny, gdyż stanowiło próbę „kształtowania percepcji, manipulowania myślami i bezpośrednimi zachowaniami w celu osiągnięcia takich reakcji, które są zgodne z pożądanymi intencjami propagandzisty”¹⁸.

Analizując system medialny PRL, koniecznie należy odnieść się do słów Tomasza Gobana-Klasa, który zauważył, iż stosowany przez partię nadzór nad mediami pozwalał na zrobienie ze środków masowego przekazu tego, co Stalin

¹³ Określenie to wprowadziła Konstytucja PRL z 1952 r.

¹⁴ *Dictionary of American Politics*, New York 1960, s. 437.

¹⁵ *The Harper Collins Dictionary of American Government and Politics*, New York 1992, s. 470.

¹⁶ D. Krech, R. Crutchfield, *Theory and Problems of Social Psychology*, New York, 1948, s. 316, za: B. Dobek-Ostrowska, *Propaganda jako forma komunikowania*, [w:] B. Dobek-Ostrowska, J. Fras, B. Ociepka, *Teoria i praktyka propagandy*, Wrocław 1999, s. 8.

¹⁷ *Ibidem*, s. 9.

¹⁸ G.S. Jowett, V. O'Donnell, *Propaganda and Persuasion*, Beverly Hills 1986, s. 16, za: B. Dobek-Ostrowska, J. Fras, B. Ociepka, *Teoria i praktyka...*, op. cit., s. 9.

określał jako „pas transmisyjny partii do mas”¹⁹. Dzięki temu „media były więc narzędziem partii, a dziennikarze stanowili aktyw partyjny, pracujący na ważnym odcinku „ideologicznego frontu”²⁰. Przesycenie przekazów medialnych ideologią było właśnie środkiem do realizowania omawianej funkcji propagandowej.

Władza ludowa miała decydujący wpływ na rodzaj publikacji i programów radiowo-telewizyjnych, a także na ich formę i zawartość merytoryczną. Dzięki wykorzystaniu cenzury oraz reglamentowanego systemu wydawniczego i kolportażowego, możliwe było wyeliminowanie przekazów niezgodnych z oficjalną polityką. Dogłębnej analizy procesu budowania systemu mediów sterowanych podjął się Rafał Habielski, wskazując, że początkowo za kontrolę mediów odpowiadał Resort Informacji i Propagandy, który został wyodrębniony już ze struktur PKWN. W procesie ewolucji ustrojowej Komitet został przekształcony w Rząd Tymczasowy, a resort przemianowany w Ministerstwo Informacji i Propagandy, które funkcjonowało do 1947 roku. Zadania były szeroko określone, gdyż należało do nich nadzorowanie prasy codziennej i periodyków, agencji prasowych, radiofonii, kinematografii, produkcji filmowych, domów kultury, wydawnictw informacyjnych, a nawet zarząd nad drukarniami i przydziałem papieru oraz propaganda masowa w kraju i za granicą. Ministerstwo zajmowało się również organizacją wieców i manifestacji, zbieraniem informacji na temat nastrojów społecznych, co więcej, nadzorem nad Centralną Szkołą Instruktorów Propagandy i Centralną Szkołą Polityczno-Wychowawczą²¹.

Główną rolę odgrywały instytucje mające na celu cenzurę i kontrolę rynku medialnego i w tym celu w 1945 roku zostało utworzone Centralne Biuro Kontroli Prasy²². W listopadzie tego samego roku Biuro zostało przemianowane na Główny Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk podległy Prezydium Rady Ministrów, przepięczętowaniem zaś regulacji budujących system cenzury była nowelizacja w kwietniu 1952 roku dekretu o Głównym Urzędzie Prasy Publikacji i Widowisk, jeszcze bardziej poszerzająca zasięg kontroli.

W tym okresie w Komitecie Centralnym PZPR powstał jeszcze Sektor Prasy (w październiku 1951 roku), mający za zadanie kontrolę wydawnictw w strukturze Wydziału Prasy i Wydawnictw. Głównym jego obowiązkiem było udzielanie „wskazówek operatywnych”, czyli podawanie dziennikom i czasopismom tematów, które należy podjąć, wraz z sugestiami profilu artykułu. Zadania te dublowały się z obowiązkami cenzury, lecz przenikanie elementów partyjnych we wszystkie dziedziny miało uzupełnić te obszary, gdzie nie odniesiono po-

¹⁹ T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa–Kraków 2002, s. 168.

²⁰ K. Pokorna-Ignatowicz, *op. cit.*, s. 33.

²¹ R. Habielski, *op. cit.*, s. 172–178.

²² Do jego zadań należało wystawianie zezwoleń umożliwiających wydawanie materiałów o charakterze informacyjnym, przedruków z gazet, książek, podręczników, kalendarzy, prac naukowych, literatury pięknej, sztuk teatralnych, poezji, pieśni, hasel, ulotek, odezów i apeli, ogłoszeń, rysunków, karykatur oraz sprawozdań miesięcznych.

żądanych rezultatów innymi metodami, oraz podkreślało zasadę partyjnego zwierzchnictwa nad mediami²³.

Wskazane wyżej organy odgrywały główną rolę w uregulowaniu i uporządkowaniu ładu medialnego PRL, choć nie można oczywiście pominąć faktu, że również Konstytucja odnosiła się do kwestii mediów. Artykuł 71 ust. 1 wprowadzał gwarancje „wolności słowa, druku, zgromadzeń, wieców i manifestacji”, pkt 2 jednak określał, że urzeczywistnienie tych praw „służy oddaniu do użytku ludu pracującego i jego organizacji drukarni, zasobów papierów, gmachów publicznych i sal, środków łączności, radia oraz innych niezbędnych środków materialnych”. Teoretycznie zapewniona wolność prasy i zgromadzeń była zatem gwarancją skierowaną do wybranej grupy społecznej, to jest ludu pracującego, a nie wartością uniwersalną, ale co więcej – nawet w stosunku do tej wskazanej wspólnoty zapisy konstytucyjne stanowiły raczej puste deklaracje i w praktyce nie były respektowane.

Badacze twierdzą, że w PRL-u media funkcjonowały według doktryny nazywanej komunistyczną teorią radziecką²⁴. Zgodnie z tym modelem funkcje prasy polegały na wspieraniu władzy socjalistycznej, propagandzie, agitacji, a także organizowaniu społeczeństwa w celu realizacji zadań wskazanych przez państwo. Według tej doktryny funkcjonowanie prasy zostało oparte na trzech zasadach – upaństwowienia mediów, ich klasowości oraz partyjności. W konsekwencji oznaczało to nadzór i dyspozycyjność wobec partii komunistycznej²⁵ oraz instrumentalność mediów, których zadaniem przestało być przedstawianie rzeczywistości, ale aktywne jej przekształcanie zgodnie z założeniami ideologii socjalistycznej²⁶.

Podobnego zdania był Michał Szulczewski, który wprowadził w 1964 roku podział funkcji prasy na organizatorską, propagandową, wychowawczą i rozrywkową²⁷. Zagadnienia dotyczące propagandy zostały już opisane, funkcja zaś wychowawcza wiąże się oczywiście z kształtowaniem postaw właściwych ideologicznie, co, jako jeden z wyznaczników ówczesnego systemu, także było wspomniane. Ostatnia funkcja, rozrywkowa, miała te same zadania co obecnie, choć również tu krył się dodatkowy cel. Poza oczywistym faktem dostarczenia atrakcji i zabawy, rozrywka miała spowodować przyczynienie się do przysporzenia mediom jako całości sympatii odbiorców. W takim układzie można było liczyć, że będą oni bardziej skłonni do przyjmowania treści takich przekazów medial-

²³ Por. R. Habielski, *op. cit.*, s. 179–180; wspomina o tym również K. Pokorna-Ignatowicz, *op. cit.*, s. 32.

²⁴ Zgodnie z podziałem dokonany przez Fredericka S. Sieberta, Theodore'a Petersona i Wilbura Schramma wyróżnia się cztery doktryny medialne – autorytarną, libertariańską, komunistycznej teorii radzieckiej oraz odpowiedzialności społecznej. Por.: F.S. Siebert, T. Peterson, W. Schramm, *Four Theories of the Press*, Urbana 1963 (wyd. I: 1956).

²⁵ Określenie za: W. Pisarek (red.), *Słownik terminologii medialnej*, Kraków 2006.

²⁶ Por. *ibidem*.

²⁷ Por. M. Szulczewski, *Prasa i społeczeństwo. O roli i funkcjach prasy w państwie socjalistycznym*, Warszawa 1964, s. 50–57.

nych²⁸. Oczywiście zabieg ten stosowany jest również współcześnie, lecz zasadniczo ma wymiar komercyjny, a nie polityczny lub ideologiczny. Na przykład część z publikowanych treści nie służy zainteresowaniu nimi odbiorców, lecz budowaniu sensacji, która przyciągnie czytelników traktowanych tu wyłącznie jako klientów. Pisząc o osobach publicznych czy gwiazdach show-biznesu w kompromitujących ich sytuacjach, gazeta nie interesuje się ich losem, lecz chce zwiększyć liczbę odbiorców, co oczywiście przekłada się później na zysk finansowy w związku ze wzrostem sprzedaży oraz dochodu z reklam.

Uwagi i komentarza wymaga jeszcze funkcja organizatorska, która nie jest elementem powszechnie znanym i obecnym w systemach wolnych mediów w takiej formie i kształcie jak w Polsce Ludowej. Jej celem było bowiem spowodowanie, aby odbiorca (który dzięki funkcji propagandowej zostanie poinformowany o jakiejś treści, a przez funkcję agitacyjną przekona się do tego przekazu i zaakceptuje go) zachowywał się w sposób oczekiwany przez nadawcę. Dzięki temu łatwiej można było „organizować ludzi do społecznie pożytecznego działania”²⁹.

Poza czynnikami opierającymi się na budowie samego modelu medialnego, nie mniej ważne znaczenie miało jego bezpośrednie powiązanie z ówczesną konstrukcją ustrojową państwa. Jak słusznie zauważa Ryszard Chruściak, należy podkreślić, że w tym okresie

[...] system mediów masowych tworzony był przede wszystkim przez organy państwowe oraz związane z ich zakresem działania procedury prawne. System ten to również instytucje niebędące formalnie organami państwowymi, ale w praktyce funkcjonujące w sposób i formach typowych dla organów państwowych, łącznie z faktycznymi możliwościami wpływania na życie społeczne. Ważnym elementem systemu były również pozaprawne reguły i praktyki wynikające z zasady kierowniczej roli partii typu komunistycznego³⁰.

Okres Polski Ludowej cechowała niezłomna wiara państwa w skuteczność własnych działań, koncentrowano się więc głównie na budowaniu właściwych struktur nadawczych, pomijając to, jak rzeczywiście przyjmują to odbiorcy. Zgodnie z klasycznymi założeniami propagandy środowisko partyjne podejmowało systematyczne wysiłki „z myślą o kontrolowaniu postaw innych jednostek lub grup, przez wysuwanie sugestii, co w konsekwencji pozwala na kontrolę ich postępowania”³¹. Należy oczywiście pamiętać, że pewność ta, jak również nadmierne wykorzystanie techniki budowania wroga systemu, przyczyniła się do rozłamu w partii. Poza tym stosowane w tym opracowaniu określenie Polska Ludowa ma charakter umowny i uogólniony, a omawiane cechy i doktryny są albo zjawiskami najwyraźniej charakteryzującymi ten czas, albo próbą wskazania jego cech wspólnych. Pominęto cechy najbardziej skrajne, ponieważ w różnych okre-

²⁸ Por. K. Pokorna-Ignatowicz, *op. cit.*, s. 35.

²⁹ M. Szulczewski, *op. cit.*, s. 52.

³⁰ R. Chruściak, *Krajowa Rada...*, *op. cit.*, s. 21.

³¹ O. Thomson, *Historia propagandy*, przeł. G. Głąbiński, Warszawa 2001, s. 10.

sach różna była oczywiście wolność mediów i polityka władz związana ze środkami masowego przekazu.

Jak już wykazano, system mediów PRL-u radykalnie różnił się od współcześnie znanego nam modelu. Podobnie jednak jak w stosunku do każdej ewolucji ustrojowej, również w przypadku transformacji systemu medialnego trudno wskazać wyraźną granicę między starym a nowym ładem. Przyjmuje się, że proces zmian zapoczątkowały z pewnością obrady Okrągłego Stołu, lecz nie można pominąć znaczenia wydarzeń z początku lat 80., takich jak strajki na wybrzeżu w 1980 roku i utworzenie NSZZ Solidarność. Dzięki powstaniu związku zawodowego niewpisanego w centralistyczny system polityczny oraz nasileniu się protestów społecznych do głoszonych haseł zostały włączone również żądania wolności słowa i wolności mediów.

[...] można uznać, że zapoczątkowany latem 1980 roku proces transformacji ustrojowej naruszył fundamenty monocentrycznego systemu politycznego i odpowiadającego mu monocentrycznego systemu mediów masowych, w którym kluczowa rola przypadła telewizji i radiu. Szczególnym spoiwem obu tych systemów była panująca ideologia oraz praktyka zasadniczo ograniczająca możliwość publicznego głoszenia poglądów odmiennych od panującej ideologii rządzących³².

Konsekwencją było właśnie spotkanie w lutym 1989 roku przy symbolicznym Okrągłym Stole, a zwłaszcza prace podjęte podczas rozmów podzespołu do spraw masowego przekazu. Wykazano wówczas, że sprawą pierwszoplanową jest potrzeba przełamania monopolu w sferze komunikacji społecznej, ponieważ monopol w obszarze dysponowania środkami masowego przekazu doprowadza do sytuacji całkowitej bezkarności zarządzającego nimi podmiotu, a co więcej – brak mu uzasadnienia i mandatu narodowego, co prowadzi do braku odpowiedzialności. Należy także zgodzić się z Chruściakiem, który twierdzi że:

[...] rozpoczęcie wiosną 1993 roku faktycznej działalności przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji można uznać za zakończenie procesu budowania podstaw instytucjonalnoprawnych wolności mediów, rozumianej przede wszystkim jako możliwość swobodnego i publicznego głoszenia poglądów politycznych, zwłaszcza odmiennych od poglądów rządzących. Proces ten zasadniczo dokonał się w latach 1990–1992. Był jednak możliwy dzięki przełomowi politycznemu z 1989 roku³³.

Zestawiając cechy współczesnego i poprzedniego systemu medialnego, można stwierdzić, że ich najważniejsze rozwiązania opierają się na zasadzie przeciwnieństw. Obecnie cechuje go otwartość i dynamika rozwoju, a także decentralizacja, znamienne dla systemów europejskich odrzucających monopol państwa. Powszechnym zjawiskiem jest także prywatyzacja, która objęła media publiczne, co wiąże się z komercjalizacją oraz konkurencyjnością i pozwala przejść do modelu mediów funkcjonujących w systemie rynkowym. Wśród podstawowych

³² R. Chruściak, *Krajowa Rada...*, *op. cit.*, s. 21.

³³ *Ibidem*.

cech Bogusława Dobek-Ostrowska wskazuje również dyfuzję nowych technologii informacyjnych i komunikacyjnych, chłonność nowoczesnych technik przekazu, wśród których znajduje się na przykład cyfrowa technika transmisji sygnałów, ich kompresję i zwielokrotnienie w warunkach konwergencji mediów elektronicznych z informatyką i telekomunikacją³⁴.

Podobnie wygląda sytuacja w przypadku doktryn medialnych stojących w opozycji do teorii radzieckiej. Najlepiej zadania i oczekiwania wobec mediów określa teoria odpowiedzialności społecznej, zgodnie z którą media mają obowiązki wobec społeczeństwa, a własność mediów jest dobrem powierzonym ich posiadaczom przez społeczeństwo. Podstawę przekazów informacyjnych stanowią prawdomówność, rzetelność, uczciwość oraz obiektywizm. Wolność mediów jest traktowana priorytetowo, lecz nie oznacza to, że nic nie określa granic ich działania. Ważnym elementem jest samoregulacja, a także przestrzeganie ustalonych kodeksów etyki i dobrych praktyk zawodowych. Ponieważ narzędzia te nie gwarantują, że w sytuacji zagrożenia interesu publicznego będzie on należycie chroniony, dlatego według doktryny dopuszczalna wówczas staje się interwencja rządowa w strukturę systemu medialnego, jednak tylko w ochronie jego interesu³⁵.

Następną interesującą i wartą uwagi teorią jest doktryna demokratycznego uczestnictwa, charakterystyczna dla krajów wysoko rozwiniętych. Jej pierwotnym źródłem była doktryna liberalna, lecz negatywnie oceniano nasilanie się centralizacji, komercjalizacji, a także nadmierny wpływ czynników polityczno-ekonomicznych na media komercyjne. Media publiczne krytykowano zaś za biurokracyzację, elitaryzm i paternalizm. Teoria demokratycznego uczestnictwa wskazywała na konieczność brania odpowiedzialności przez media zwłaszcza przez rozwój dziennikarstwa obywatelskiego. Istotne znaczenie ma rozbudowa wszelkich form komunikacji poziomej w obrębie różnych warstw społeczeństwa, co pozwala na wzmocnienie mediów lokalnych. Na koniec wymagane jest także większe zaangażowanie odbiorców w proces planowania polityki redakcyjnej i zarządzania instytucjami medialnymi³⁶.

Jak już wspomniano, wolność i niezależność mediów to ich najważniejsze atrybuty. Wiązą się one jednak z ryzykiem samowolności, o czym mówi teoria mediów publicznych. Zgodnie z jej założeniami jeśli wolny rynek całkiem zostanie pozostawiony samemu sobie, nie spełni wielu kryteriów, jakie stoją przed właściwie funkcjonującymi mediami publicznymi, gdyż mogłoby to okazać się niekorzystne ekonomicznie. Krótko mówiąc, wiele przedsięwzięć może zostać zaniechanych, gdyż mimo innych atutów nie przyniosłyby zysku. Aby zatem system był skuteczny i służył interesom publicznym, musi spełniać następujące warunki strukturalne: opierać się na statucie lub misji i być dofinansowany

³⁴ Por. B. Dobek-Ostrowska, *Podstawy komunikowania...*, *op. cit.*, s. 150.

³⁵ Por. D. McQuail, *Teoria komunikowania masowego*, przeł. M. Bucholc, A. Szulżycka, Warszawa 2012, s. 185.

³⁶ Por. W. Pisarek (red.), *op. cit.*

w pewnym stopniu ze środków publicznych, aby w ten sposób możliwe było pokrycie zadań nierentownych. Powiązanie ekonomiczne nie może się jednak wiązać z zależnością od rządu, lecz media mają działać w ramach mechanizmów zapewniających odpowiedzialność wobec społeczeństwa i szerokiej publiczności, czyli wszystkich potencjalnych odbiorców³⁷.

Wskazane wyżej założenia teoretyczne są jedynie wybranymi przykładami charakteryzującymi współczesny system medialny. Należy oczywiście pamiętać, że to tylko rozwiązania modelowe, i w dodatku jedne z wielu proponowanych przez licznych badaczy. Dają jednak ogólny ogląd na bieżący kształt, formę oraz problemy związane z funkcjonowaniem środków masowego przekazu. Poza omówionymi już zagadnieniami współczesne media cechuje jeszcze dwukierunkowość rozwoju – globalność oraz lokalność³⁸. Takie przemodelowanie nastąpiło dopiero po 1989 roku, gdyż dzięki uchwaleniu 8 marca 1990 roku Ustawy o samorządzie terytorialnym³⁹ powołano nowe władze samorządowe oraz zmieniła się polityka administracyjna w Polsce.

Według Mariana Gieruli pod pojęciem mediów lokalnych mieści się przekaz informacji ograniczonej, relatywnie jednak dużej ze względu na liczbę odbiorców na danym obszarze, do których komunikaty te są skierowane⁴⁰. Syntetyczną definicję można natomiast znaleźć w Encyklopedii Gutenberga, w której podaje się, że są to „[...] media (np. kanały telewizyjne, stacje radiowe, czasopisma), które obejmują swoim zasięgiem niewielki obszar geograficzny (miasto, region). [...] Wspólną ich cechą jest koncentrowanie uwagi na lokalnych problemach i zagadnieniach”⁴¹. Obecnie literatura przedmiotu poświęca im wiele uwagi⁴², a według niektórych badaczy można je traktować jako istotny podsystem mediów w Polsce⁴³.

Oprócz mediów lokalnych, jakże charakterystycznych dla rozwijającego się społeczeństwa obywatelskiego, obserwujemy także wyraźne zjawisko globalizacji, które oczywiście dotknęło również środki masowego przekazu. Agnieszka Roguska zaznacza:

Mass media przekroczyły ramy kultury i wkroczyły do polityki. Obecnie nie tylko informują, wychowują, bawią, lecz również rządzą. Każda zmiana systemu społecz-

³⁷ Por. D. McQuail, *Teoria...*, *op. cit.*, s. 185.

³⁸ Por. B. Dobek-Ostrowska, *Podstawy komunikowania...*, *op. cit.*, s. 150.

³⁹ J. Jarowiecki, A. Paszko, W.M. Kolasa, *Wstęp*, [w:] J. Jarowiecki, A. Paszko, W.M. Kolasa (red.), *Polskie media lokalne na przełomie XX i XXI wieku. Historia – teoria – zjawiska*, Kraków 2007, s. 7.

⁴⁰ M. Gierula, *Znaczenie mediów lokalnych w życiu społeczności lokalnych*, [w:] J. Jarowiecki, A. Paszko, W.M. Kolasa (red.), *Polskie media lokalne...*, *op. cit.*, s. 109.

⁴¹ Hasło „lokalne mass media” w: J. Skrzypczak (red.), *Aktualizacje encyklopedyczne. Suplement do wielkiej Ilustrowanej Encyklopedii Powszechnej Wydawnictwa Gutenberga*, t. XI: *Media*, Poznań 1998, s. 124.

⁴² Por. m.in.: A. Roguska, *Media globalne – media lokalne*, [w:] J. Jarowiecki, A. Paszko, W.M. Kolasa (red.), *Polskie media lokalne...*, *op. cit.*

⁴³ R. Kowalczyk, *Media lokalne w Polsce. Podręcznik akademicki*, Poznań 2009, s. 33.

no-politycznego, czyli partii rządzącej, automatycznie pociąga za sobą spore zmiany w sferze środków masowego komunikowania. Z upływem czasu media zaczęły nabierać charakteru opiniotwórczego, zatracając swoją pierwotną funkcję komunikowania i usprawniania obiegu informacji⁴⁴.

Jest to zjawisko obserwowane w większości współczesnych demokracji. Naturalnym zjawiskiem jest przecież nakreślanie tak zwanej polityki lub linii redakcyjnej, co ma znaczący wpływ na określenie kolejności emisji lub druku materiałów, a także na ich ekspozycję. Konsekwencją jest oczywiście oddziaływanie na odbiór tych treści przez czytelników, widzów lub słuchaczy. Odpowiednie wypromowanie nawet mało znaczącego materiału może manipulować odbiorcą, gdyż informacja ta bardziej zapada w pamięć i wzrasta jej zapamiętywanie. Wynika to z prostego schematu – długość i wyeksponowanie danej relacji oddziałują na odbiorcę i dają mu jasny komunikat – to, o czym dużo się mówi, jest ważne, to, o czym tylko się wspomina, nie jest aż tak istotne. Dodatkowo należy pamiętać, że mimo istnienia wielu tytułów, co zasadniczo jest gwarancją pluralizmu i różnorodności, przecież większość odbiorców nie weryfikuje przekazów w różnych, a zwłaszcza skrajnie rozbieżnych, gazetach lub programach opiniotwórczych. Można nawet pokusić się o stwierdzenie, że najchętniej czyta się i ogląda „bliższe światopoglądowo” media. Poza tym nawet w tych współczesnych wolnych mediach funkcjonuje wspomniana cenzura wewnętrzna, bo tak przecież można nazwać linie redakcyjne, przez które znacząco wpływa się na treść przekazu. Zarzuty te mogłyby posłużyć do wyprowadzenia tezy, że nadal mamy do czynienia z kreowaniem informacji i propagandowym wykorzystaniem mediów, tak jak było to w PRL-u. Różnica jest jednak zasadnicza – współcześnie każdy przekaz można zweryfikować, o ile tylko odbiorca ma taką chęć, a poza tym owo sterowanie ma charakter wolnorynkowy, wynikający niekiedy z ulokowania kapitału lub preferowanej opcji politycznej, nie zaś, jak w Polsce Ludowej, z arbitralnej decyzji monopolistycznej władzy kierowanej przez ideologiczne nakazy doktrynalne.

Bez wątplenia media mają dziś ogromne znaczenie dla każdej z opcji politycznych i często pojawia się określanie ich jako czwarta władza⁴⁵, wszystko to mieści się jednak w ramach systemu demokratycznego i pluralizmu, co odróżnia współczesne wykorzystywanie środków masowego przekazu w celach politycznych od monocentrycznego mechanizmu w PRL-u. Jednocześnie widać wysoką świadomość wykazanych mankamentów i słabości obecnego systemu medialnego, a zwłaszcza jego silne uzależnienie od sfery ekonomicznej i źródła finansowania. Należy jednak podkreślić, że trudno oczekiwać idealistycznie postrzeganego obiektywizmu i całkowitej niezależności mediów, gdyż ma to raczej charakter modelowy, stąd może być traktowane jako kierunek, który polityka medialna powinna obrać. W ocenie autorki główna uwaga powinna być skupiona na rze-

⁴⁴ A. Roguska, *op. cit.*, s. 64.

⁴⁵ Tło pojawienia się tego terminu w języku polskim ciekawie opisują Piotr Legutko i Dobrosław Rodziewicz w książce *Mity czwartej władzy – dla widzów, słuchaczy i czytaczy*, Kraków 2002.

telności przekazu i dążeniu do nieupartyjniania mass mediów. Pluralizm i wolność słowa pozwalają zawsze wybierać wśród licznych przekazów i dokonywać własnej, krytycznej oceny prezentowanych faktów i zdarzeń, a to stanowi najważniejszy atut współczesnego systemu mediów w Polsce, co jednak radykalnie odróżnia go od epoki Polski Ludowej.